



Kwiaty dla mojej sąsiadki



Peter E., 10 lat, Utah, USA

Kilka lat temu zmarł mąż mojej sąsiadki. Była naprawdę smutna.

Wiedziałem, jak to jest stracić kogoś, kogo się kocha. Kiedy miałem trzy lata, zmarła moja mama. Po jej śmierci dzieci z sąsiedztwa napisały do mnie i mojego brata liściki i udekorowały nasze podwórko zabawkami. Chciałem zrobić coś równie miłego dla mojej sąsiadki.

Modliłem się, aby dowiedzieć się, co mogę zrobić, aby pomóc. Przyszła mi do głowy myśl, aby dać jej kwiaty w walentynki. Musiałem jednak zarobić pieniądze na zakup kwiatów. Zapisałem sobie taki cel w *Przewodniku dla dzieci*.

Zarabiałem, wykonując różne prace dla ludzi. Babcia płaciła mi za sprzątanie jej ogrodu i liści na podwórku. W domu zarobiłem, czyszcząc zarośla za naszą szopą. Zarobienie wystarczającej ilości pieniędzy zajęło mi miesiące ciężkiej pracy.

W końcu miałem wystarczająco dużo oszczędności, aby pójść do sklepu i kupić kwiaty. Nadeszły walentynki i podarowałem sąsiadce bukiet z liścikiem. Była naprawdę szczęśliwa. Poczułem również ciepło i szczęście. Podziękowałem Ojcu Niebieskiemu za to, że pomógł mi zrobić to, co On chciał, abym uczynił. ●